Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA $\frac{2}{14}$ Listopada №. 90 ROK 1852

UWAGI NAD ŚRODKAMI PODNIESIENIA W KRAJU NASZYM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Ciąg dalszy.

Niech w doniesieniach tego rodzaju żaden szczegół nie zostanie pominięty i jako drobnostka niech nie zraża naszych ziemian w chęci uczynienia jéj wiadomą ogółowi gospodarzy, bo pamiętajmy na stare przysłowie: „że Bóg jednemu nie dał wszystkiego, ale wszystkim dał wszystko.“ Bądźmy jak pszczoły co po odrobinie miód noszą do ula, a potém człowiek pełnemi garściami bierze z niego na własny użytek.

Inwentarz także żywy jako dusza każdego gospodarstwa niemniéj baczną zwrócić powinien na siebie uwagę. Poprawa rasy, sposób karmienia zimowy i letni, i wpływ jego na wydajność mléka, wełny i przychowku, są to rzeczy nadzwyczaj ważne i troskliwego wymagające badania.

Równe miejsce w doniesieniach tych powinno zająć wszystko, co się tylko tyczy przemysłu gospodarczego i zaprowadzonych w nich ulepszeń, jak również prób i doświadczeń i ztąd płynącéj korzyści lub zawodu, jakoto rzeczy tyczące się: gorzelni, browarów, cukrowni, pieców wapiennych, cegielni, fabrykacyi smoły, która z czasem przy zwiększającéj się potrzebie, znaczne obiecuje korzyści, i tym podobnych innych przemysłowych przedsiębierstw.

Konieczną jest także potrzebą zwrócenie ziemian naszych troskliwszéj uwagi na różne machiny i narzędzia gospodarskie. Nieraz można spotkać u naszych gospodarzy różnego rodzaju pługi, radła, radełka, siewniki i t. d., które z wielkim kosztem i po sowitéj zapłacie sprowadzone z fabryk podobnych wyrobów, przy użyciu okazawszy się nie praktycznemi, zalegają potém stodoły, spichrze lub wystawy, już nie tylko że bez żadnego użytku, ale po zmarnowaniu wyrzuconego nań kapitału, niejednego odstręczając od kupna, pozbawiają tém samém możności korzystania z innych prawdziwie użytecznych wynalazków, narzędzi, jakich bez zaprzeczenia wiele znaleźć można po naszych fabrykach.

Gdyby każdy rezultat z kupionego narzędzia lub machiny, tak zły jak dobry, został do jednego ogniska w opisie złożony, wówczas uformowany ztąd jeden wyrozumowany, a z porównania wszystkich między sobą powstały artykuł, łatwo przynajmniéj z wszelkiém prawdopodobieństwem mógłby wskazać, jakie każde z narzędzi ma wady lub przymioty, a tém samém jakie i kiedy kupować należy, albo też je zupełnie usunąć, jako dla nas niestosowne lub niepraktyczne.

Dziś pozbawieni takiéj krytyki wszelkich wyrobów rolniczych, na wieleż nieraz strat mimowoli narażeni zostajemy, a ileż się nie nakłopoczemy, nie nalękamy, gdy nam przyjdzie przy kupnie jakiego narzędzia lub machiny wybór zrobić? Wszystko to w zupełności dałoby się usunąć, gdyby w tym przedmiocie krytyczne doniesienia na doświadczeniu oparte miały miejsce.

Konstrukcya i mechanika jakiego narzędzia lub machiny, chociażby najprędzéj i najdokładniéj wykonana, nie stanowi wartości wynalazku, w którym idea, pomysł dopiero jest wszystkiém, o jakim jedno tylko doświadczenie i to w kilku punktach odległych kraju naszego, może wydać sąd stanowczy i bezstronny.

To samo cośmy powiedzieli o narzędziach gospodarczych, w zupełności da się zastosować i do nasion ogrodowych i pastewnych, po różnych handlach w Warszawie utrzymywanych. Przez brak bowiem stosownych doniesień na doświadczeniu opartych, o użyteczności praktycznéj tychże, przy kupnie po większéj części, nie wiemy którym dać pierwszeństwo i bardzo często przez niewiadomość możemy wybór zrobić takich nasion, które będą nieodpowiednie i glebie ziemi i potrzebie posiadanego gospodarstwa. Zbierane pod tym względem postrzeżenia naszych ziemian, prawie w zupełności zdołałyby zasłonić kupującego od straty, na jaką może nie jeden z tego tytułu narażony został.

W jakiém opuszczeniu znajduje się u nas rola, w takiem samém a nawet bez porównania większém są i lasy kraju naszego. Mamy ich wprawdzie jeszcze dosyć, ale przy tak niszczącym zarządzie zdołająż nam jeszcze na długo wystarczyć, jeżeli i w nich wyrozumowanego gospodarstwa leśnego nie zaprowadzimy? Oto szczególniéj starać się nam należy, bo urządzenie takie, jak z jednéj strony właściwy dopiero daje nam dochód, tak posiadanie tegoż na zawsze zapewnia, gdyż dzisiejsze nasze z lasów korzyści są prostém prawie, z małym wyjątkiem, bezprocentowém zużywaniem kapitału jaki w tychże posiadamy.

Sztuki zaś urządzenia lasu nie nauczymy się także z dzieł zagranicznych, bo nauka ta jako chwilową wywołana potrzebą w jakiéj my się właśnie teraz znajdujemy, tam już zapomnianą została, i sąsiedzi nasi cudzoziemcy, jak w gospodarstwie rolném tak i leśném, wyszedłszy z pieluch niemowlęcych, i w tym względzie teoryą swoją obsłużyć nas tylko mogą.

Urządzenie zaś takie o jakiém tu mowa, nie jest tak łatwą rzeczą jakby kto mniemał, bo podzielenie na poręby jest rzeczą czysto mechaniczną, którą pierwszy lepszy geometra dopełnić zdoła, ale zastosowanie ilości poręb do koniecznéj potrzeby i właściwéj korzyści, z uwagą na znajdujący się w każdém miejscu rodzaj drzewa i wiek tegoż; ale oznaczenie porządku wycinać się mających poręb, abyśmy na zawsze mogli się zapewnić w posiadaniu takiego rodzaju drzewa jakie nam istotnie jest potrzebne; są to kwestye bardzo ważne, które przy urządzeniu, fałszywie wykonane, mogą nas wprowadzić w taki labirynt z jakiego wybrnięcie trudném, a często niepodobném być może.

Wiele mamy w kraju gospodarstw w których lasy już zostały urządzone, wiele jest takich któreby rade podobny porządek i w swoich zaprowadzić; ale się wstrzymują, bo nie wiedzą jak się wziąć do dzieła. Z reszty zaś niepojmującéj korzyści z dobréj gospodarki leśnéj, jedni ograniczają się na najstaranniejszém oszczędzaniu go, niepomni że tracą procent który się im właśnie należy, a drudzy których jest znacznie więcéj, sądząc, że mają w lasach nieprzebrane skarby, starym zwyczajem, w którym je prawie za nic uważano, bezmiłosiernie go wycinają, zdając na następców właściwe ich uporządkowanie.

Gdyby i w téj tak ważnéj gałęzi gospodarstwa wiejskiego wyja-

śnienie przedmiotu oparte na własném doświadczeniu nastąpiło, wnetby błędne i fałszywe widzenie rzeczy ustąpiło przed prawdą, a za nią poszedłby czyn, czyli chęć prawdy téj zastosowania w praktyce.

Ogrodnictwo, rybołówstwo stawowe, wychów drobiu a szczególniéj pszczolnictwo, dziś zaniedbane, a obok własnéj wygody wiele mogące przynosić korzyści, przytém wykształcenie szanownych naszych gospodyń, które chwalebnym prababek swoich zwyczajem nie wstydzą się zajmować domowém gospodarstwem, owe wszystkie na polu tém porobione zdobycze, nowym pomysłem, nieznaną dotąd użytecznością lub oszczędnością nacechowane, jak również wszystko a wszystko co tylko jakąkolwiek ma styczność z gospodarstwem wiejskiém, a czego nam niepodobna szczegółowo wymienić, niech w doniesieniach tych znajdzie miejsce, bo dla gospodarstwa nic nie może być obojętném, co tylko chociażby najmniejsze ulepszenie stanowi.

W pośród takich prac, poświęconych wprost stronie materyalnéj naszych gospodarstw, możeby się zjawiła jaka myśl, mająca na celu poprawę moralną włościan a szczególniéj owych sług dworskich i znacznéj części oficyalistów ekonomicznych, którzy jedną tylko umiejętnością lichego pisania i czytania, i surdutem grzbiet okrywającym różniąc się od prostego chłopa, żadnéj z jego cnót nie mają, a po większéj części wszystkie wady tak jego jak i klass wyżéj położonych wsiąknąwszy w siebie, największą może stają się przyczyną lenistwa u nas postępu gospodarskiego.

Myśli w tym przedmiocie rzucone, poddane pod sąd ogółu, możeby na drodze krytycznego rozumowania przyszedłszy do praktycznych rezultatów, podały jakie zbawcze środki zaradzające choć powolnie ale stanowczo temu złemu; w każdym jednak razie nie pozostałyby bez wpływu, bo myśl raz poruszona w jakim przedmiocie, póty się nie uspokoi, dopóki nie wysnuje z siebie wszystkiego na zewnątrz, dopóki przedmiot przez nią objęty wszechstronnie nie zostanie ołejrzany. Oto jest mniéj więcéj obraz tego co naszém zdaniem w korrespondencyach ziemian, przyjmujących na siebie obowiązek stania się tłumaczami ruchu gospodarczego swojéj okolicy, mieścić się powinno, który chociaż nie zupełny, łatwo jednak ściślejszą uwagą dopełniony być może.

Zbytecznem także zdaje się zwrócenie uwagi, że w doniesieniach tych nie idzie nam o styl i nadobne wypisanie się, ale o jak najprostsze, jasne, bezstronne i gruntowne zgłębienie przedmiotu, które w pracach takich powinny cechować nietylko każdą myśl, ale niemal każdy wyraz, każdą literę, aby nauka spływająca ztąd na ogół, jako nie na błędzie oparta, i szacunek dla siebie wzbudzała i prawdziwy niosła pożytek.

Gdy to nastąpi, gdy rzucona przez nas myśl podjętą zostanie przez naszych ziemian, i ich pracą, ich staraniem zakwitnie czynem, pomału w najpiękniejszy przemieniając się owoc, wówczas pisma rolnicze jako ognisko tych szlachetnych usiłowań i publiczny organ do ogłaszania zdobytéj na polu doświadczenia teoryi z czasem znajdą się w rękach wszystkich naszych rolników.

Być jednak może, że w pierwszych szczególniéj początkach nie pójdzie wszystko tak jakbyśmy pragnęli? czyż dla tego zrażać się należy? czy dla tego mamy założyć ręce i usprawiedliwić w zarozumiałéj pysze wyrzeczone przez sąsiadów naszych zdanie, że co w nas jest dobrego, tośmy wszystko winni porobieniu swemu na ich kopyto?

Niech tylko nikt nie lęka się być pierwszym, bo dobry przykład wkrótce wzbudzi naśladowników, a za nimi pójdą drudzy, i tak pomału uformuje się grono jedną szlachetną ożywione myślą, niesienia pomocy dźwigającemu się u nas rolnictwu. Czas i wytrwałość resztę zwycięży, boć i Kraków nie odrazu zbudowano, i skutki z usiłowań mających na celu podniesienie rolnictwa krajowego w jednéj chwili objawić się nie mogą.

Pojedyncze usiłowania są prawie niczém dla ogółu i marnie giną, tylko zrażać mogą a nie zachęcać, zbiorowe zaś takie połączenie usiłowań paruset gospodarzy praktycznych i rozumujących, stanie się potęgą, która stopniowo i zwolna krusząc wszystkie zawady, wzrost jéj tamujące, w niedalekiéj przyszłości stwarzać będzie cuda, na które my z wewnętrznem poglądając zadowoleniem wyrzeczem z radością: „cieszmy się, weselmy i daléj pracujmy, bo to nasze dzieło, to owoc naszych usiłowań.“ Wówczas każde usta cudzoziemskie najczęściéj z potwarzą lub szykaną do nas się otwierające, umilkną wstydem przejęte, a my dzieci bólu i pracy, codzień będziem iść daléj i daléj, czynami naszemi zadając kłamstwo téj opinii poniżenia w jakiéj nas łaskawi sąsiedzi gwałtem chcą utrzymywać.

Na tém kończymy nasze rozumowania, szczęśliwi, jeżeli myśl im przewodnicząca znajdzie oddźwięk między wszystkimi naszymi gospodarzami, ale szczęśliwsi stokroć będziemy, jeżeli z oddźwięku w czyn się zamieni i napełni serce pociechą, że praca nasza nie była daremną. Jeżeli więc jasno i z właściwego stanowiska rzecz przedstawiliśmy, pamiętajcie szanowni ziemianie, że w waszém ręku spoczywa przyspieszenie reformy gospodarstwa rolnego; pamiętajcie, że uchylać się od tego obowiązku, mającego dobro ogółu na celu, komu Bóg dał potrzebne na to usposobienie, jest grzechem niczém niedarowanym, grzechem za który pokuta bardzo bolesna spaść może na blizkich naszych następców, a nawet i na nas samych; pamiętajcie, że w piśmie naszém nie przedstawiamy nic nie praktycznego coby mogło służyć za wymówkę, boć powołanie w każdym powiecie czterech lub pięciu ziemian do nadsyłania swoich postrzeżeń dwa lub trzy razy do roku, czyż jest tak niepodobném, aby na zarzut niepraktyczności zasłużyło? Opinia sąsiedzka niech tylko silnie będzie przekonaną o użyteczności zrobionego projektu, a z łatwością znajdzie nawet w większéj liczbie, jak to za konieczne uznaliśmy, takich ziemian, którzy podejmą się być przedstawicielami ruchu gospodarczego swojéj okolicy.

Jeżeli więc mając tak wszystko przysposobione, gospodarze nasi milczeniem na pracę naszą odpowiedzą, to będzie skutkiem nie ich obojętności na własne dobro, ale niemożności, lecz niedostatecznego obrobienia przedmiotu, który pod zdolniejszém piórem możeby jaśniejszą zabłysnął prawdą i sprowadził owe błogie następstwa dla dobra kraju, w imieniu którego głos nas podnosimy.

Niech więc takie pióro, choćby uzbrojone najostrzejszą przeciw zrobionym uwagom krytyką, nie żałuje chwilowéj pracy, bo i w takim razie uszczęśliwieni zostaniem, że myśl podana, chociaż nie przez nas, ale zawsze do ożycia w czynie przywołaną została.

W zakończeniu czujemy jeszcze obowiązek odezwania się z prośbą do szanownéj redakcyi Korrespondenta Rolniczego, aby w razie przychylnego przyjęcia pracy naszéj przez ziemskich obywateli, ona pismem swém udzielić chciała pomoc o jakiéj powyżéj mówiliśmy, a tak znane jéj szlachetne i bezinteresowne pracami swemi wspieranie dźwigającego się u nas rolnictwa, każe nam się spodziewać, że nie płonną położyliśmy w szanownéj redakcyi nadzieję, znalezienia w jéj piśmie owego ogniska do publicznego ogłaszania wyrozumowanych wypadków, ze zbiorowych prac ziemskich obywateli wynikających. (1)

Jan Kanty Gregorowicz.

---

(1) Powyższy artykuł, dla tego głównie z *Roczników Gospodarstwa Krajowego* powtórzyliśmy, że tak ich Redakcya jak i Redakcya Gazety Warszawskiéj i Korrespondenta, wierzy w niezbędną konieczność i błogi wpływ spółdziałania ziemian naszych w podjętéj przez siebie pracy, na podniesienie u nas ogólnego gospodarstwa. Kilkakrotnie błagaliśmy o tę pomoc, podejmując się układania artykułów z nadesłanych wiadomości i postrzeżeń, formą nawet notatek zebranych.

Głębokie uczucie téj potrzeby, w obecném piśmie dobitnie oddane, pozwala nam mieć nadzieję iż ziemianie nasi nie zechcą dłużéj opóźniać dobrych skutków, z żądanéj od nich pomocy, na kraj cały, a zatém na nas wszystkich spłynąć powinnych.

Red.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 7 listopada. Dowozy zagranicznéj pszenicy w ciągu tego tygodnia znowu były wielkie a mąki także znaczne. Na targ mało przybyło kupców z miasta i okręgu, i pominąwszy trochę pośledniego ziarna zakupionego do brzegów, nie było prawie żadnego ruchu. Za to ładunki na okrętach dobry miały pokup, nawet po cenach podwyższonych. Angielska pszenica bez zmiany. Mąka trzyma się dobrze. Grochu białego dużo przywożą. Owies trochę staniał. Londyńskie ceny przeciętciowe z ostatniego tygodnia były następne: Pszenica 42 szyl. 2 p. Kwarter (r. sr. 5 kop. 27 korzec). Jęczmień 31 szyl. (r. sr. 3 kop. 83 korzec). Owies 19 szyl. 3 pen. (r. sr. 2 kop. 40 korzec). Groch 41 szyl. 10 pen. (r. sr. 5 kop. 20 korzec). Dowieziono z zagranicy: Pszenicy 20,760. Jęczmienia 2,010. Owsa 7,020 kwart. rów. Mąki 210 worów 10,770 beczek.

Wrocław 11 listopada. Targ zbożowy nie uległ dzisiaj zmianie; płacono białą pszenicę 60 do 69 sr. gr. szefel (r. sr. 3 kop. 60 do r. sr. 4 kop. 20 korzec); żółtą 58 do 66 sr. gr. szefel. Żyto 52 do 63 1/2 sr. gr. (r. sr. 3 kop. 15 do r. sr. 3 kop. 75 korzec). Jęczmień 40 do 45 sr. gr. Owies 27 do 31 sr. gr. Nasion olejnych mało widać na targu; ceny jak dawniéj. Nasienie koniczyny mocno się trzyma, lecz go mało. Białéj po 10 do 14 1/2 tal. czerwonéj po 12 do 13 1/2 tal. Okowita dobrze odchodzi po 9 tal. wiadro na miejscu. Na dostawę w listopadzie 8 5/6 tal. w grudniu 8 2/3 tal. płacą. Cynku sprzedano tu 500 centnarów do Gleiwitz po 5 1/2 tal.

Szczecin 10 listopada. Pszenica jakoś słabiéj odchodzi 89 -90 funtowa pomorska po 60 tal. za wespel. Sprzedano także żółtéj szląskiéj pszenicy 150 wespli 89 -90 funt. z dostawą na wiosnę po 62 1/2 tal. tegoroczna 83 funtowa po 46 tal. 87 funtowa po 49 1/2: 82 funt. po 45 1/2 tal. wespel. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 54 do 59 tal. Żyto 47 do 49 tal. Jęczmień 36 do 37 tal. Owies 25 do 27 tal. Groch 47 do 49 tal. wespel. Okowita poszła w górę. Cynku sprzedano 1000 cent. po 5 5/6 tal.

Ryga 6 listopada. Nasienie lniane było dziś: celne po 6 5/8 r. sr. pośledniejsze po 6 1/2 r. sr. w ogóle o 1/8 r. sr. wyżéj trzymane; najlepsze (puike) po 7 do 7 1/2 r. sr. płacono. Żyto 115 — 116 funtowe na miejscu po 64 r. sr. za łaszt; na dostawę wiosenną z 10 pCt. zaliczenia po 72 r. sr. żądają. Po giełdzie sprzedano 2000 beczek siemia lnianego zwyczajnego gatunku po 6 1/2 r. sr. i więcejby kupiono tylko sprzedających nie ma.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 11 listopada 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	119	118 1/2
Polskie Obligacje Skarbu 4%	91	90 1/2
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	98 1/4	98
„ Obligacje Udziałowe	156	—
„ Obligacje 500 złotowe	91 1/2	91
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	98	97 3/4
lit. B. 200 „	22 1/2	22

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 25 października (6 listopada) r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	55—		
Pszenicy ditto	4	67 1/2		
Grochu polnego	4	42 1/2		
„ cukrowego	5	2 1/2		
Fasoli.	5	62 1/2		
Gryki.	3	11—		
Jęczmienia	3	32—		
Owsa	2	27 1/2		
Mąki pszen. pr.	6	80—		
ordyn. kor. 6 ćw.	6	30—		
„ żytn. pytlo.	4	63 1/2		
grycz. kor. 4 ćw.	3	30—		
Kaszy jaglanéj.	6	33 1/2		
„ grycz. zw.	5	47 1/2		
„ drobnéj.	9	97 1/2		
„ jęcz. perło.	11	55—		
„ „ ordyn	4	13 —		
Siana cet. 100 f.	—	——		
Słomy c. 100 f.	—	26 1/2	—	——
Siana fura 1 k.	2	70—	4	——
„ „ 2 k.	4	20—	5	47 1/2
Słomy fura zw.	1	20—	2	——
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	35	——	51	——
„ średni.	29	——	34	——
„ lichy.	16	——	28	——
Cielę.	—	——	—	——
Baran.	2	6—	—	——
Wieprz dobry.	13	——	27	——
„ średni.	10	——	12	——
„ lichy.	7	——	9	——
Masła funt.	—	18—	—	——
Słoniny „	—	10 1/2	—	——
Kartofli korzec	1	28 —	—	——
Okowity garn.	1	6—	—	——
Szumówki gar.	—	63 1/2	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 429, z różnych miejsc królestwa 139, ogółem wołów sztuk 568, wieprzy 1202 cieląt; — baranów 1049 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 444, wieprzy 628 cielęta i bar. wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 31 października (12 listopada) 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	90	90—	90	75
Gdańsk 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	80 —	——	——
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	18 1/2	6	16—
Lipsk 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	——	——	99	50—
Petersburg ditto.	1 M.	100	——	——	——
Paryż 300 franków.	2 M.	73	95—	——	——
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81	——	——	——
Wrocław 100 talarów	2 M.	90	90—	——	——
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5	17 1/2
Holender. dukaty nowe		—	—	2	97 1/2
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie Assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.		89	87—	89	54—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		15	2—	15	1—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		——	——	21	
Serje wylosow. lit. na — złp.		——	——	——	——
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		——	——	5	

Wartość kuponu kop. 23 1/2

URZĄD LOTERJI W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Podając do wiadomości Plan następującéj 81 Loterji Klassycznéj, Urząd Loterji oznajmia zarazem, iż Ciągnienie téjże Loterji odbywać się będzie w poniżéj wyrażonych terminach jako to:

I. Klassy w dniach 27 i 28 Stycznia (8 i 9 Lutego) 1853 roku— II. Klassy w d. 24 i 25 Lutego (8 i 9 Marca) — III. Klassy w d. 26 i 27 Marca (7 i 8 Kwietnia) — IV. Klassy w dniu 24 i 25 Kwietnia (6 i 7 Maja)— Rozpoczęcie V. Klassy od dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1853 aż do ukończenia.—w Warszawie dnia 28 Październik (9 Listopada) 1852 r.

Radca Stanu Naczelnik Urzędu, *S. Werner*
Sekretarz *K. Treu.*

PLAN

Do 81 Loterji Klassycznéj Królestwa Polskiego

na 5 Klass podzielonéj

z 23,500 Numerów składającéj się, w któréj jest:

10,500 Losów wygrywających i 4,000 Losów bezpłatnych.

STAWKA { *Na $1/3$ część Losu przez wszystkie 5 Klass Rub. sr.* *6*
Na $1/2$ *15*
Na cały Los . . . . *30* }

1sza KLASSA R. sr. 3 — 27 i 28 Stycznia — Ciągnienie d. 8 i 9 Lutego 1853

1	Główna wygrana	Rs.		6,000
1	„ „			3,000
1	„ „			2,000
1	„ „			1,500
1	„ „			1,000
2	Wygr. po rs.		500	1,000
3	„ „		300	900
5	„ „		200	1,000
10	„ „		100	1,000
25	„ „		50	1,250
50	„ „		30	1,500
150	„ „		20	3,000
1000	„ „		10	10,000
1250	Wygranych	Rs.		33,150
1000	Losów bezpłatnych do 2éj Klassy z procent. i wpisem	Rs.		9,820
	Razem	Rs.		42,970

2ga KLASSA Rub. sr. 5 kop 50 — 24 i 25 Lutego — Ciągnienie dnia 8 i 9 Marca 1853

1	Główna wygrana	Rs.		6,000
1	„ „	„		2 500
1	„ „	„		2,000
1	„ „	„		1,200
1	„ „	„		1,000
2	Wygr. po rs.	„	500	1,000
3	„ „	„	300	900
5	„ „	„	200	1,000
10	„ „	„	100	1,000
25	„ „	„	50	1,250
50	„ „	„	30	1,500
150	„ „	„	25	3,750
1000	„ „	„	15	15,000
1250	Wygranych	Rs.		38,100
1000	Losów bezpłat. do 3éj Klassy z procentem i wpisem . . .	Rs.		17.250
	Razem	Rs		55.350

3cia KLASSA Rs 6 kop. 50. — 26 i 27 Marca — Ciągnienie d. 7 i 8 Kwietnia 1853

1	Główna wygrana	Rs.		5 000
1	„ „	„		2,500
1	„ „	„		1,000
2	Wygr. po rs.	„	500	1,000
4	„ „	„	200	800
6	„ „	„	120	720
10	„ „	„	100	1,000
25	„ „	„	50	1,250
50	„ „	„	40	2,000
150	„ „	„	30	4,500
1000	„ „	„	20	20.000
1250	Wygranych	Rs.		39.770
1000	Losów bezpłat. do 4éj Klassy z procentem i wpisem	Rs.		25.800
	Razem	Rs.		65,570

4ta KLASSA Rub. sr. 7 kop. 50. — 24 i 25 Kwietnia — Ciągnienie d. 6 i 7 Maja 1853 r.

1	Główna wygrana	Rs.		5,000
1	„ „	„		2,000
1	„ „	„		1,000
2	Wygr. po rs.	„	500	1,000
4	„ „	„	200	800
6	„ „	„	120	720
10	„ „	„	100	1,000
24	„ „	„	60	1,440
51	„ „	„	50	2 550
150	„ „	„	40	6,000
1000	„ „	„	25	25,000
1250	Wygranych	Rs.		46,510
1000	Losów bezpłat. do 5éj Klassy z procentem i wpisem	Rs.		34,350
	Razem	Rs.		80,860

5ta KLASSA Rub. sr. 7 kop. 50. — 22 Maja — Ciągnienie rozpocznie się dnia 3 Czerwca 1853 roku.

1	Wielki Los	Rs.		50,000
1	Wielka wygr.			30,000
1	„			20,000
1	„	„		15,000
1	„	„		10,000
1	„	„		5,000
1	„	„		3,000
1	„	„		2,500
2	Wygranych po	Rs.	2,000	4,000
6	„	„	1,000	6,000
12	„	„	500	6,000
42	„	„	250	10,500
100	„	„	100	10,000
330	„	„	50	16,500
5000	„	„	36	180,000
5500	Wygranych	Rs.		368,500

BILLANS.

DOCHÓD.		ROZCHÓD.	
23,500 Losów do 1 kl. po rs. 3	70,500	1,250 Wygranych 1 klassy rs.	42 970
22,250 Losów do 2 kl. po rs. 5½	122,375	1,250 Wygranych 2 klassy rs.	55,350
21,000 Losów do 3 kl. po rs. 6½	136,500	1,250 Wygranych 3 klassy rs.	65,570
19,750 Losów do 4 kl. po rs. 7½	148,125	1,250 Wygranych 4 klassy rs.	80,860
18,500 Losów do 5 kl. po rs. 7½	138,750	5,500 Wygranych 5 klassy rs.	368,500
		10,500 Wygr. rs.	613,250
		Dla Ubogich rs.	3,000
W ogóle rs.	616,250	W ogóle rs.	616,250

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 2 (14) listopada 1852 r.—Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.